Rok 2. №. 143. Sosnowiec, środa 22 czerwca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

DZIENNIK PRACY EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie

zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Sprawy sejmowe.

WARSZAWA, 21.6. Wczoraj o g. 1 po południu odbyło się posiedzenie konwentu senjorów sejmu. Przewodniczył marszałek Rataj. Obradowano nad ustaleniem programu prac na termin najbliższy. Zgodzono się że sprawa uzupełnienia konstytucji przez wprowadzenie poprawki, umożliwiającej izbie rozwiązanie się własną uchwałą załatwiona zostanie w ciągu posiedzenia wczorajszego w drugiem i trzeciem czytaniu, co też uskuteczniono.

Z powodu uroczystości, związanych ze sprowadzeniem zwłok Słowackiego do kraju, następne porządkowe posiedzenie sejmu odbędzie się dopiero w czwartek przyszłego tygodnia. Polecono prezydjum załatwienie sprawy udziału sejmu w uroczystościach Słowackiego.

Uroczyste posiedzenie sejmu ku uczczeniu pamięci Słowackiego odbyć się ma w czwartek nadchodzący.

Finał egzaminu dzieci górnośląskich z języka niemieckiego.

Rzeczoznawca ligi narodów, Szwajcar Maurer opuszcza Polskę.

KATOWICE, 21. 6 Rzeczoznawca z ramienia ligi narodów inspektor szkolny, Maurer, ukończył swoje czynności polegające na egzaminowaniu dzieci, zgłoszonych do szkół mniejszościowych, ze znajomości języka niemieckiego.

Inspektor Maurer opracowuje sprawozdanie, które przedłoży prezesowi komisji mieszanej Calonderowi, poczem około 25 b. m. opuści Polskę. Calonder wyda na tej podstawie ostateczne orzeczenie co do skierowania dzieci bądź do szkoły polskiej, bądź do mniejszościowej.

Zbiorowe zatrucie robotników w Łodzi.

ŁÓDŹ, 21. 6. W fabryce Scheiblera i Grohmana przy ul. Emilji zatruło się 8 robotników po wypiciu wody miętowej, przygotowanej dla personelu fabrycznego celem utrzymania zdrowotności wśród robotników.

Dwie osoby w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, resztę pozostawiono na leczeniu domowem.

Jest podejrzenie, że trucizna, którą wrzucono do wody, pochodzi ze sfer, którym zależy na wywołaniu zaburzeń w fabryce.

Anglja za skasowaniem łodzi podwodnych.

Na konferencji rozbrojeniowej.

LONDYN, 21.6. Na rozpoczętej konferencji Anglji, Japonji i Stanów Zjednoczonych w sprawie ograniczenia zbrojeń delegat W. Brytanji lord Bridgeman oświadczył, że rząd angielski trwa na stanowisku zupełnego wyeliminowania łodzi podwodnych, jako nieludzkiego środka walki na morzu.

Wypadek posła ks. Sobczyńskiego w Tatrach.

ZAKOPANE, 21.6 (wł.) Słynna Orla Perć stała się w dniu wczorajszym widownią nowej katastrofy, która na szczęście nie skończyła się tragicznie. Profesor seminarjum duchownego w Kielcach i prałat katedry kieleckiej poseł Z. L. N. ksiądz Antoni Sobczyński opuszczając się z Orlej Perci na Kozim Wierchu, poślizgnął się na śniegu i osunął 50 metrów w dół. Rannego w głowę i twarz przewieziono do szpitala klimatycznego w Zakopanem. Stan zdrowia ks. Sobczyńskiego na szczęście nie budzi obaw.

Swięto 4 p. p. legjonów.

KIELCE, 21.6. (wł.). W dwunastą rocznicę swego powstania 4 p. p. legjonów w Kielcach obchodzi w dniach 23—24 b. m. swe święto pułkowe.

Program święta przedstawia się jak następuje:

Część pierwsza: capstrzyk i pobudka orkiestry pułkowej, iluminacja, pochód z lampjonami. Następnie msza polowa w kościele garnizonowym, zawody sportowe, lekkoatletyczne i strzeleckie, rozdanie nagród.

Druga część programu (wewnętrzna) składa się z przywitania gości b. czwartaków, wspólnego obiadu żołnierskiego w koszarach oraz w kasynie oficerskim i w świetlicy podoficerskiej, wieczornica.

4 p. p. legjonów zaprasza wszystkich b czwartaków, sympatyków i t. d. na uroczystość swego święta pułkowego. Podczas zjazdu b. czwartaków na święto będą omówione następujące sprawy: 1) Stworzenie funduszu samopomocy dla b. oficerów i szeregowych, czwartaków, 2) budowa pomnika Walerjana Łukasińskiego majora 4 pułku piechoty linjowej z czasów Królestwa Kongresowego — bohatera i męczennika narodowego, 3) opieka nad grobami poległych czwartaków.

Dowódca pułku płk. Jaździński oraz kurpus oficerski pułku, wzywając wszystkich b. czwartaków na uroczystości, wierzy, że nikogo z nich nie zabraknie.

21 ofiar piorunu.

AMSTERDAM, 21.6 (wł.) W czasie burzy, która nawiedziła okolice Amsterdamu i Rotterdamu, miały miejsce liczne wypadki uderzeń piorunów w lokale mieszkalne. Jeden z piorunów w Amsterdamie zabił 5 osób, ranił zaś 16.

Wezuwjusz gniewa się.

RZYM, 21.6 (wł.). Od kilku dni Wezuwjusz jest znowu czynny.

Pisma donoszą, że...

— Prezydent Rzplitej zamknął z dniem 20 b. m. sesję sejmu śląskiego.

— Na skutek doniesienia, że ś. p. ks Marja Lubomirska, zmarła w 1924 roku została jakoby otrutą, wszczęto śledztwo.

Po ekshumacji zwłok i wyczerpującej ekspertyzie oraz po gruntownym zbadaniu wszelkich poszlak i przesłuchaniu szeregu świadków, władze sądowe nie znalazły niczego, coby mogło podtrzymywać podejrzenia sformułowane w doniesieniu i doszły do wniosku, że nic nie wskazuje na to, aby śmierć ś. p. ks Marji Lubomirskiej była spowodowana przyczyną zewnętrzną i była nienaturalną. Wobec tego sąd okręgowy w Łucku postanowił postępowanie karne umorzyć.

— Ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie lichwy pieniężnej. Rozporządzenie ustala, iż tytułem odsetek nie można pobierać więcej aniżeli 15 od sta rocznie, pobieranie wyższych procentów uważane będzie za lichwę.

— W Rosellon koło Medellin zawalił się z powodu osunięcia się ziemi budynek fabryczny pewnej przędzalni. Istnieje obawa, że 60 młodych robotnic znalazło śmierć w gruzach. Dotychczas wydobyto 10 zwłok. Osunięcie się ziemi spowodowane zostało długotrwałymi deszczami. Przędzalnia została zupełnie pogrzebana masami ziemi.

— Antybrytyjski bojkot ze strony Chińczyków jest w pełnym rozwoju. Wszystkie angielskie tablice i napisy w Szanghaju zostały poniszczone. Kulisom zabroniono ładować i wyładowywać z angielskich statków, a chińskim pasażerom podróżować na okrętach brytyjskich.

— W dniach 19, 20 i 21 bm. obradował w Gdyni VI zjazd stałych zrzeszeń budowniczych i stowarzyszeń przemysłowców budowlanych. Przedmiotem obrad zjazdu były zagadnienia uruchomienia budownictwa miejskiego oraz sprawy zawodowe.

— Bank gospodarstwa krajowego prowadzi ostatnio pertraktacje z ministerjum skarbu w sprawie powierzenia mu wyłącznego prawa udzielania kredytów celnych.

— Podczas kąpieli w rzece Bugu w pobliżu m. Broku pow. ostrów-mazowieckiego, utonęło 4 chłopców z kolonji robotniczego towarzystwa przyjaciół dzieci w Warszawie.

— Z okazji uroczystości koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w dniu 2 lipca rb. odbędzie się w Wilnie konferencja wszystkich biskupów i arcybiskupów z całej Polski.

— W miejscowości Świder pod Warszawą, w czasie gwałtownej burzy, która szalała ostatniej nocy, piorun uderzył w antenę, zawieszoną między dwoma domami. Złe uziemienie anteny spowodowało, że piorun uderzył w jeden z domów, przez co powstał pożar. Dom doszczętnie spłonął. Aparat znajdował się w domu sąsiednim, a do spalonego domu doczepiona była tylko antena.

— Jak już donosiliśmy, została zamknięta w Białej Podlaskiej jedna z największych fabryk samolotowych w Polsce, zatrudniająca 600 robotników.

Przyczyną zamknięcia fabryki jest brak zamówień. Armja posiada obecnie dość samolotów, a zamówienia zagraniczne, jakie posiada fabryka nie mogą wystarczyć, aby produkcję postawić na odpowiednim poziomie.

Giełda.

Warszawa, 21.6.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. $8.91\frac{1}{2}$
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.44
Paryż 35.05
Wiedeń 125.82
Praga 26.50
Włochy 50.05
Belgja 124.30
Szwajcarja 172.05
Dol. War pryw. ob. $8.92\frac{1}{2}$

Tendencja: niejednolita.

Akcje.

Warszawa, 21.6.

Bank Handlowy 7,20
Bank Polski 144.00 — 142,00
Bank Zw. S. Z. 81,50 — 81,25
Cukier 4,85
Wysocka 123,00
Drzewo 10,00
Węgiel 95,00
Nobel 47,00
Cegielski 35,00 — 37,50
Fitzner i G. 5,25
Lilpop 27,25
Ostrowieckie 76,00
Rudzki 2,33 — 2,34 — 2,33
Starachowice 60.00 — 59,50
Zyrardów 17,65
Borkowski 3,00

Tendencja słaba.

Gospodarka kapitalistów francuskich w Polsce.

W związku z postępowaniem kapitalistów francuskich w Zagłębiu uważamy za stosowne przytoczyć za „Epoką" artykuł, omawiający gospodarkę francuzów w Żyrardowie. Z artykułu tego czytelnicy dowiedzą się, że gospodarka tych panów wszędzie prowadzona jest według utartego szablonu francuskiego.

W roku 1923 pan Kucharski, smutnej pamięci minister skarbu, podarował lekką ręką zakłady Żyrardowskie konsorcjum francuskiemu, które zabrało się z całą metodycznością do zniszczenia Żyrardowa, jako niewygodnego konkurenta swoich fabryk francuskich. Zrazu poczęło ono sprzedawać swoje wyroby francuskie pod etykietą żyrardowskich, potem pozbawiło pracy przeszło 3 tysiące robotników, skazując ich na głód i nędzę, wreszcie zlikwidowało oddziały konserwacyjne i inwestycyjne.

Kupiec i rzemieślnik żyrardowski współżyjący dotąd z robotnikiem na zasadzie wymiany usług, bankrutuje i wpada w nędzę, gorszą od robotniczej, bo pozbawiony jest możności korzystania ze skromnych zapomóg dla bezrobotnych. Kasa miejska osiąga zaledwie trzecią część swoich dawnych wpływów, a przy tem troszczyć się musi o wspomaganie najuboższych bezrobotnych, osobliwie zaś dokarmiać musi zagłodzone dzieci robotników, wyrzuconych na ulicę przez konsorcjum francuskie.

Pod płaszczykiem reorganizacji pracy dokonywa się najdosłowniejszej dewastacji fabryki żyrardowskiej i demoralizacji robotnika. Jednego pozbawia się pracy i skazuje na głód, drugiego przeciąża się pracą przy głodowych zarobkach.

Żyrardowi zagraża w całem znaczeniu słowa zniszczenie i upadek, jeśli społeczeństwo nie zajmie wobec tego smutnego faktu postawy należytej. Konsorcjum francuskie nie przejmuje się żadnemi rewelacjami o swoich machinacjach i nie uważa nawet za właściwe, aby się z postawionych mu zarzutów wytłumaczyć.

Tak dalej być nie może. Niepodobna przecie dopuścić do tego, aby skarb polski w dalszym ciągu wydawał na zapomogi dla bezrobotnych sumy większe od śmiesznie niskiego kapitaliku konsorcjum francuskiego, dzięki któremu stało się ono panem jednej z największych fabryk europejskich.

Wracają czasy najgorszych tradycji przedwojennych. Nowi panowie Żyrardowa zapominają zupełnie, że są w Polsce i w doboże pracowników kierują się nie kwalifikacjami fachowemi, ale znajomością języka francuskiego lub jeszcze lepiej niemieckiego, oraz uległością względem swoich planów niszczycielskich. Pracownicy polscy, którzy nie umieją spoglądać na dzieło zniszczenia okiem obojętnem, stają się tem samem osobami niemiłemi, podczas gdy dla uległych i uprzedzających „reorganizatorów", to jest wydalaczy robotników polskich, mają tysiące na bogate remuneracje. Te judaszowe remuneracje są prostem następstwem konieczności posługiwania się ludźmi gotowymi za pieniądze do wysług wszelakich. Robotnik polski musi zapracować i na to, aby był dobrze wynagradzany jego nadzorca, redukujący pracowników według wskazówek obcych i bezwzględnych kapitalistów. Społeczeństwo powinno wejrzeć wreszcie w te machinacje i zażądać rachunku od eksploatatorów, zanim serca i umysły zagłodzonych ludzi opanuje rozpacz.

Zarząd fabryki żyrardowskiej nie krępuje się niczem, nawet istniejącemi ustawami o ośmiogodzinnym dniu roboczym. Robotnikom każe się pracować po 10 i 11 godzin na dobę, a zarobki nie przestają być głodowemi.

Szybkie i energiczne okiełzanie rozzuchwalonego konsorcjum, pozbawionego kapitału i kwalifikacji fachowych i moralnych, leży w interesie nietylko Żyrardowa, ale całego państwa.

Niebezpieczeństwo zaostrzenia stosunków

między Polską a Rosją — zażegnane.

Przed nominacją posła sow. w Warszawie. — W ciągu dwóch tygodni nastąpi zupełna poprawa stosunków.

Warszawa, 21 czerwca.

W związku z powrotem do Warszawy pierwszego sekretarza poselstwa sowieckiego, Arkadjewa, który towarzyszył zwłokom Wojkowa do Moskwy, a wywiadem, udzielonym przez p. Arkadjewa jednemu z dziennikarzy, nastąpiło w opinji publicznej znaczne uspokojenie. W wywiadzie oświadczył mianowicie p. Arkadjew, iż wiadomość, podana przez niektóre pisma polskie, jakoby Rosja nie miała zamiaru mianować zastępcy po pośle Wojkowie, na znak protestu przeciw wyrokowi w sprawie Kowerdy, jest bezpodstawna. Sowiety przyślą ambasadora do Warszawy, a będzie nim prawdopodobnie p. Stomoniakow, członek narkomindieła. P. Stomoniakow prowadził w Moskwie układy z p. Patkiem w sprawie traktatu handlowego.

P. Arkadjew jest przekonany, że w ciągu dwóch tygodni nastąpi zupełna poprawa stosunków, a incydent zabójstwa pos. Wojkowa zostanie zażegnany. Animozja sowietów zwrócona jest nie przeciw Polsce, lecz przeciw Anglji. Prawdą jest, że sfery bolszewickie przykro poruszone zostały mową prokuratora w procesie Kowerdy, atoli okoliczność ta nie pociągnie za sobą żadnych skutków. Bolszewików raziły w mowie prokuratora motywy, uzasadniające okoliczności łagodzące w czynie Kowerdy.

W tych dniach przybędzie do Warszawy poseł polski w Moskwie, p. Patek.

W sferach politycznych panuje przekonanie, iż niebezpieczeństwo zaostrzenia stosunków między Polską a Rosją zostało w zupełności zażegnane.

Ubezpieczenie emerytalne

dla pracowników umysłowych.

Przyjęty przez radę ministrów projekt ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem dla pracowników umysłowych, znajduje się obecnie na radzie prawniczej.

Projekt dzieli świadczenia na dwie grupy: na wypadek braku pracy i świadczenia emerytalne.

Ubezpieczony ma prawo do świadczeń na wypadek braku pracy, o ile jest zdolny do pracy, pozostaje nieprzerwanie bez pracy i w sposób przepisany zgłosił swoje roszczenia. Do ubezpieczenia na wypadek choroby ma prawo ubezpieczony, który z tytułu utraty zajęcia nie posiada prawa do pomocy leczniczej i zasiłków w kasach chorych.

Do renty inwalidzkiej ma prawo ubezpieczony, niezdolny do wykonywania swojego zawodu, niezależnie od wieku. Za niezdolnego do wykonywania zawodu uważa się pracownika, który utracił 50 proc. zdolności do pracy.

Prawo do renty starczej przysługuje ubezpieczonemu mężczyźnie po osiągnięciu 65 roku życia, albo po osiągnięciu 480 miesięcy składkowych, tj. 40 lat pracy i ukończeniu 60 roku życia. Kobiety mają prawo do renty starczej po przekroczeniu 65 roku życia, albo po osiągnięciu 420 miesięcy składkowych, t. j. 35 lat pracy i ukończeniu 52 roku życia.

Do pomocy lekarskiej ma prawo ubezpieczony, który po wyczerpaniu okresu zasiłkowego z kasy chorych, jest nadal chory.

Do renty wdowiej ma prawo wdowa, o ile śmierć małżonka nastąpiła conajmniej po upływie 6 miesięcy od dnia zawarcia małżeństwa, oraz o ile zawarcie małżeństwa nie nastąpiło po przekroczeniu przez ubezpieczonego 55 roku życia. Małżeństwa rozdzielone i rozwiedzione wyłączają prawo małżonki do świadczeń emerytalnych.

Prawo do renty sierocej posiada każde dziecko poniżej lat 18, oraz po 18 roku życia w razie ułomności cielesnej lub umysłowej. Dzieci kształcące się w publicznych zakładach naukowych, mają prawo do renty aż do ukończenia studjów, jednak nie dalej, jak do 24 roku życia.

Dzieci nieślubne mają w stosunku do matki te same prawa, jak i dzieci ślubne, w stosunku do ojca naturalnego te same prawa, co i dzieci ślubne, o ile ojcostwo zostało sądownie ustalone, lub uznane.

Prawo do jednorazowej odprawy ma ubezpieczony, który jest inwalidą, a nie przebył wymaganego ustawą okresu oczekiwania, wdowa, sieroty, albo matka ubezpieczonego po śmierci ubezpieczonego. Okres wyczekiwania oznacza należenie do świadczeń w określonym czasie.

Okres ten w dziale ubezpieczeń od bezrobocia, wynosi 6 miesięcy składkowych, w dziale świadczeń emerytalnych 60 miesięcy składkowych.

Posiedzenie rady naczelnej związku naprawy Rzplitej

W dniu 19 b. m. odbyło się posiedzenie rady naczelnej związku naprawy Rzeczypospolitej. Przewodniczył p. Z. Lechnicki. Referaty o sytuacji politycznej wygłosili pp. Z. Lechnicki, St. Paprocki i dr. M. Rettinger. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos niemal wszyscy członkowie rady oraz egzekutywy naczelnej, uchwalono szereg rezolucji. Po sprawozdaniu sekretarjatu generalnego, które uwydatniło rozwój prac Z N. R. na wszystkich terenach, posiedzenie przedpołudniowe zamknięto. Na posiedzeniu popołudniowem odbyły się sprawozdania komisji głównych: oświatowej, polityki wewnętrznej i konstytucyjnej.

Treść rezolucji, o których piszemy wyżej, jest następująca:

1. Rada naczelna ZNR. stwierdza, iż zasadnicza linja polityczna rządu marszałka Piłsudskiego, w szczególności w odniesieniu do spraw polityki zagranicznej, wojskowej, gospodarczej oraz usprawnienia administracji, nacechowana jest istotną troską o wprowadzenie państwa polskiego na tory zdrowego rozwoju oraz że rezultaty osiągnięte przez rząd marszałka Piłsudskiego w wymienionych dziedzinach usprawiedliwiają zaufanie okazywane temu rządowi ze strony szerokich mas społeczeństwa polskiego.

2. Rada z naciskiem podkreśla doniosłość dla naszej przyszłości państwowej momentu oczekujących nas wyborów do izb parlamentarnych. Przyszły sejm będzie terenem walki o zasady państwowego ustroju Polski. Winien on przeto mieć jasny układ sił, zapewniający powodzenie dążeń do wzmocnienia państ a przez uzdrowienie wzajemnego stosunku władz wykonawczej i prawodawczej z postulat mi istotnej demokracji.

W punkcie 3-cim rezolucji powiedziano, że celem najbliższych wyborów będzie nie takie czy inne posunięcie wpływów partyjno-politycznych, ale zasadnicze uzdrowienie naszych ciał parlamentarnych i istotne zwycięstwo demokracji. Taki charakter wyborów wymaga stworzenia jenolitego frontu całego polskiego obozu demokratycznego. Stąd też płynie konieczność konsolidacji i współdziałania wszystkich czynników demokratycznych, działających na zbliżonych terenach w myśl pokrewnych założeń ideologicznych.

Punkt 4 omawia sprawę dokonywania wyborów na wsi, punkt 5 zaś zasady rozwoju gospodarczego Polski.

Szkoły mniejszościowe na Górnym Śląsku

hodują bandytów.

Z Roździenia donoszą, iż gimnazjum koedukacyjne tamtejsze urządziło 18 b. m. majówkę szkolną do kolonji robotniczej w Giszowcu. Gdy w czasie odpoczynku w miejscowym parku kilku młodszych uczniów gimn. uczyło się jeździć na rowerach, wypadła z za płotu zgraja kilkunastoletnich wyrostków, powracających z szkoły niemieckiej w Giszowcu żądając wydania im rowerów i wyzywając po niemiecku chłopców a także dziewczęta z gimnazjum do walki na kamienie. Gdy napadnięci usiłowali się cofnąć, posypał się na nich grad kamieni, przyczem uczenica klasy 6-ej Marja Stechmanówna została raniona w czoło nad okiem. Uczyniło się wielkie zamieszanie. Kilka innych uczenic zemdlało, napastnicy zaś pierzchli. Policja w przeciągu godziny ujęła młodocianych zbrodniarzy.

Zaznaczyć należy, że w tymże Giszowcu dzieci niemieckie w podobny sposób napadają lub szykanują przechodzące spokojnie polskie nauczycielki Prócz tego jest to okolica częstych napadów rabunkowych, tak, że samotnie bez broni zapuszczać się tam niepodobna.

P. Korfanty jakoś nie pisze o takich sprawach.

Huragan nad Pomorzem i Wielkopolską.

W sobotę przeszła nad Pomorzem i Wielkopolską olbrzymia burza z piorunami i gradem, wyrządzając w kilkudziesięciu miejscowościach olbrzymie szkody. W majątku Nosków grad wybił zboża doszczętnie. Zabudowania gospodarskie mocno ucierpiały. Wicher zmiatał dachy ze stodół, unosząc je o 100 kroków dalej. Jeszcze następnego dnia gruzy zabudowań pokryte były warstwą gradu 10-centimetrowej grubości. W miasteczku Borku piorun wzniecił trzy pożary. W pobliskim folwarku Skokówka piorun zabił dwa konie i włościanina, który stał opodal z kosą w ręku. Drugiego włościanina zdołano przywrócić do życia. W Chełmie padły od pioruna cztery znajdujące się na pastwisku krowy. W czasie uderzenia pioruna zamieszkały przez

służbę folwarczną dom w majątku pod Szamotułami, 24-letni robotnik Głuchy doznał wskutek przestrachu udaru serca i momentalnie wyzionął ducha. Z wszystkich stron Pomorza nadchodzą wiadomości o olbrzymich pożarach wznieconych przez pioruny.

Marsz na szosie 30 klm.

Sportowcy, szykujcie nogi!

Powiatowy komitet przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego na powiat będziński w Sosnowcu organizuje w dniu 26 bm. (zbiórka o godz 8 rano) marsz na szosie 30 klm.: Sosnowiec—Czeladź—Wojkowice Komorne — Grodziec — Gzichów — Sosnowiec.

Wspomniany marsz będzie jedną z największych sensacyj sportowych w Zagłębiu i dla tego podajemy szczegółowy jego regulamin.

Do zawodów mogą wejść tylko członkowie organizacyj P. W. (hufce szkolne udziału nie biorą) po ukończeniu 18 roku tylko powiatu będzińskiego.

Tor jest następujący: Sosnowiec, 3-go Maja i róg Piłsudskiego, (start i meta), 3 Maja pod most Dietla — Żeromskiego — Orlą — Rudną — szosą w kierunku Czeladzi przejazd (Piaski), skręca na Piaski — Saturn (obok toru kolejowego), szkoła na Saturnie — Czeladź-magistrat (droga w górę) na Wojkowice Komorne i nie dochodząc do Wojkowic (przed wiaduktem) na Grodziec — Gzichów — Będzińska — Orla — Żeromskiego — most Dietla — 3 Maja do Piłsudskiego.

Zawodników obowiązuje następujący ubiór: czapka, kurtka, spodnie, buty, karabin, pas, ładownice, tornister (obciążenie: w tornistrze piasek w plombowanych woreczkach 10 kg.).

Start wysoki na strzał w jednej grupie.

Wzdłuż toru ustawione będą punkty kontrolne. W punktach tych zapisywać będą kontrolerzy numery zawodników oraz ich czas przemarszu w punktach kontrolnych. Pierwszego zawodnika prowodzi dwuch cyklistów, pozatem cykliści posuwać się będą wzdłuż toru jako ruchome punkty kontrolne.

O warunkach marszu powiedziano w regulaminie, że: marsz odbywać się będzie krokiem równym przyspieszonym (zawsze cała stopa przylega do ziemi). Wymijać zawodników można lylko lewą stroną, karabin można nieść dowolnie, zabrania się wymachiwać karabinem i przeszkadzać innym oraz udzielać wzajemnej pomocy. Upomnienie zawodnika za nieprawidłowy marsz, omijanie punktów kontrolnych, przeszkadzanie innym zawodnikom w czasie marszu, zgubienie części ekwipunktu, jak: pas, karabin, względnie wykazany ubytek w obciążeniu — dyskwalifikuje danego zawodnika.

O zajęciu pierwszego miejsca decyduje najlepszy czas i orzeczenie lekarskie o stanie fizycznym. Zawodnicy tak przed rozpoczęciem marszu, jak i po jego ukończeniu badani będą przez lekarzy.

Zgłoszenia winny być nadesłane przez organizacje P. W. do komitetu P. W. i W. F. w Sosnowcu, ul. Nowa, wraz z zaświadczeniami lekarskiemi lekarzy, pracującychch w organizacji.

Kronika.

KALENDARZYK.

Czerwiec 22 Środa	Paulina B. W. Agrypina i Zenona Wschód słońca 3.14. Zachód „ 8.00.

RADJO.

Środa — 22 czerwca.

WARSZAWA.

12.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P.A.T. nad program.

15.00 Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorolo giczny, nad program.

15.20 Przerwa.

16.30 Program dla dzieci.

17.00 Słowacki: I akt Kordjana.

17.15 Koncert popołudniowy.

18.50 Rozmaitości.

19.10 „Skrzynka pocztowa“.

19.35 Odczyt pt. „Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej“ z działu „Rolnictwo“

20.00 Komunikat rolniczy.

20.30 Transmisja koncertu muzyki lekkiej z Doliny Szwajcarskiej.

22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty PAT.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“

KRAKÓW.

16 40 Program dla dzieci.

17.15 Transmisja z Warszawy.

18.40 Przerwa, ewent. komunikaty.

19.00 Wielkie problemy przyrody Cz. IV.

19.30 Odczyt pt. „Laikonik krakowski“

20 00 Rozmaitości.

Od 20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

13.30 Koncert południowy orkiestry wojskowej 7 p.a.c

17.15 Koncert zespołu kameralnego „Radjo Poznańskiego“.

18.35 Nad program.

18.50 Odczyt p.t. „Społeczne znaczenie kolonji letnich organizowane przez Z.O.K.Z dla dzieci z Niemiec i woj. śląskiego“.

19.15 Komunikaty gospodarcze.

19.35 7 lekcja kursu elementarnego języka angielskiego.

20.00 Odczyt pod tyt. „Administracja prowincjonalna w Polsce piastowskiej“

20.30 Transmisja koncertu z Warszawy

Z Sosnowca.

(s) **Odłożenie konferencji.** Wyznaczona na dzień 24 b. m. konferencja w sprawie podwyżki płac w przemyśle budowlanym, została odłożona na dzień 27 b. m.

(s) **Strajk trwa nadal.** Od kilku tygodni w fabryce naczyń emaljowanych „Vesten“ w Olkuszu trwa strajk. Na ostatniej konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu zarząd fabryki zdecydował się dać 3 procent podwyżki, oraz wyrównać płace dniówkowe. Na powyższą propozycję robotnicy nie zgodzili się i strajk trwa w dalszym ciągu.

(s) **Tow. sosnowieckie dochodzi swych spraw...** Onegdaj wieczorem w sali związków zawodowych przy ulicy Racławickiej odbyło się zebranie pracowników miejskich, zatrudnionych przy robotach, prowadzonych przez firmę Ulen et Comp. w Sosnowcu. Przewodniczył p. Niżyński, który referował sprawę podwyżki płac i oznajmił zebranym, że otrzymali podwyżkę, przyznaną przez magistrat i tow. Ulen w wysokości 5 groszy więcej na godzinę. Następnie przemawiali pp. Rychlik, Wawros, Szymczyk, którzy w ostry sposób krytykowali wystąpienie tow. sosnowieckiego przeciwko magistratowi, — co grozi utratą pracy 500 robotnikom zatrudnionym przy robotach ulenowskich.

Zebrani postanowili zamanifestować przeciwko roszczeniom sosnowieckiego towarzystwa.

——

Sosnowieckie towarzystwo, chcąc pokazać swoje widzimisię względem magistratu, postanowiło wprowadzić uzyskany wyrok w życie. W tym celu komornik sądowy już od poniedziałku rozpoczął swoje czynności. Ciężka to jednak praca. Należy bowiem w pierwszym rzędzie policzyć i wymierzyć wszelki materjał, który podlegać będzie sekwestrowi, a z drugiej strony spędzić z roboty paruset ludzi.

Wczoraj już od godziny 5 rano komornik rozpoczął swoje czynności. W asystencji policja.

(s) **Konfiskata „Polonji“.** Stosownie do polecenia dyrekcji policji w Katowicach, przeprowadzona została na terenie całego Zagłębia konfiskata wczorajszego numeru „Polonji“.

(s) **Nie wywarli zemsty!** Jak donosiliśmy przed paru dniami, przemysłowcy, mszcząc się za strajk w przemyśle metalowym, przystąpili do masowego wydalania robotników z pracy.

W pierwszym rzędzie szła huta „Milowice“, która wymówiła pracę kilkudziesięciu robotnikom, przedewszystkiem tym, którzy braii czynny udział w strajku. Jak się dowiadujemy, dzięki interwencji inspektora pracy inż. Gallota, robotnicy ci zostali przyjęci z powrotem do pracy.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj w godzinach popołudniowych szofer kasy chorych Leon Nowak, prowadząc samochód Nr. 2194, najechał w Milowicach na 13-letniego chłopca Józefa Geca. Do wydobytego z pod kół samochodu chłopca sprowadzono lekarza, który skonstatował śmierć wskutek rozbicia czaszki.

(s) **„Przyjacielska pogawędka“.** Ciepierski Tomasz i brat jego Leon spotkawszy swego znajomego Domjana Belczyńskiego (Towarowa 14) rozpoczęli z nim rozmowę, poczem go pobili dotkliwie, łamiąc mu prawą rękę. Poszkodowanego przewieziono do szpitala na Lepiankach, a wolowniczych braci osadzono w areszcie.

(s) **Schwytanie niebezpiecznego włamywacza.** Policja schwytała niebezpiecznego włamywacza Jana Latko, przy którym znaleziono narzędzia do włamywania, oraz większą ilość złotej biżuterji, pochodzącej z kradzieży. Niebezpiecznego ptaszka osadzono w więzieniu.

Z Będzina.

(b) **Sprawy drogowo-budowlane.** Na ostatniem posiedzeniu komisji drogowej i budowlanej rady miejskiej pod przewodnictwem H. Otto, rozpatrywano szereg spraw i między innemi uchwalono nabyć na własność w Bukownie, ewentualnie wybudować baraki letnie; kupić plac pod budowę szkoły przy ulicy Przecznej; od Antoniego Kożucha nabyć prawa do nieruchomości przy ulicy Andrzejowskiej; zapisać miasto na członka zwyczajnego stowarzyszenia polskich kongresów oraz na członka rzeczywistego polskiego instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego w Warszawie.

(b) **Przeniesienie urzędu skarbowego.** Wkrótce urząd skarbowy, kasa oraz inspektorat akcyzowy zostaną przeniesione do specjalnego budynku przy ulicy Warpiennej róg Sieleckiej.

(b) **Usiłowanie samobójstwa.** Rotenda Jakób, lat 30, usiłował pozbawić się życia przez wypicie kwasu siarczanego. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Z Czeladzi.

(c) **Akademja ku czci Słowackiego.** W niedzielę, dnia 19 b. m. odbyła się na Saturnie akademja ku czci Słowackiego. Program był doborowy: prelekcja p. Zygmunta Rychtera, wygłoszona z wielką znajomością tematu i zapałem, deklamacje utworów Słowackiego, wykonane z prawdziwym artyzmem przez p. W. Trzcińskiego, chór domu ludowego, występujący pierwszy raz publicznie pod batutą p. Kuchcińskiego wcale udatnie, wreszcie orkiestra kopalni „Saturn“. Wszystko złożyło się na całość nieprzeciętną. Na sali było sporo młodzieży robotniczej, trochę starszych robotników, młodzież uczącą się — nie widać było, bardziej nawet niż zazwyczaj, „inteligencji“ saturnowskiej. Czyżby bojkot Słowackiego?

Z Zawiercia.

(z) **Wybory wójta i rady gminnej w Porębie, Rokitnie-Szlacheckiem (Łazy) i Niegowej.** W niedzielę, 19 b. m. odbyły się wybory wójta, jego zastępcy i członków rady gminnej w gminach: Poręba, Rokitno Szlacheckie (Łazy) i Niegowa.

Komisarzami wyborczemi zostali mianowani przez starostę: ref. Henryk Sowiński w Porębie, ref. Romuald Wojciechowski w Rok. Szlach. i zast. starosty Langert w Niegowej.

W Porębie na wójta i zastępcę głosowało 1071 osób, kandydatów było 11. Wybrani zostali: Turek Aleksander 496 głosami, Pałucha Adam 400 głosami. Do rady gminnej głosowało 274 osoby wybrani zostali: Mazur Piotr, Dziechciarek Józef, Goral Paweł, Zębik Józef, Karcz Antoni, Gola Andrzej Bukowski Jan, Kułach Wacław, Cholewka Ludwik, Gajdzik Jan, Liberski Jan i inż. Kamiński Bolesław. Na zastępców, przez aklamację, zostali wybrani: Dworak Stanisław, Pałucha Franciszek, Cywiński Rudolf, Konecki Leon, Szewczyk Antoni i Dziechciarek Bronisław.

W Rokitnie Szlacheckiem (Łazy) na wójta i zast. głosowało 2067, kandydatów było 7. Wybrani zostali: Bugajski Paweł 958 głosami, Majewski Władysław 698 głosami. Do rady gminnej głosowało 998 osób, wybrani zostali: Sobusik Jan, Janus Maciej, Białas Antoni, Trzewiczek Piotr, Czyżewski Władysław, Koza Piotr, Duda Stanisław, Sporzyński Mikołaj, Milczarek Stanisław, Włoszczowski Stefan, Wnuk Piotr i Betlejewski Bolesław. Na zastępców, przez aklamację zostali wybrani: Hauzer Henryk, Pniak Piotr, Kulawik Andrzej, Rudzki Paweł, Wilczyński Wincenty i Iskierka Jan.

W Niegowej na wójta i zastępcę głosowało 734 osoby, kandydatów było 12. Wybrani zostali: Strączyński Józef 489-u głosami i Haładus Jan 307 głosami. Do rady gminnej głosowało 235 osób, wybrani zostali: Lamch Józef, Haładus Andrzej, Strączyński Jan, Gołuchowski Antoni, Świderski Jan, Bubel Jan, Morawiec Stefan,

Wkrótce OGNIA

Machnia Antoni, Kitala Józef, Latosiński Michał, Głąb Michał i Trzymocha Władysław. Na zastępców, przez aklamację, zostali wybrani: Jawura Antoni, Szczepańczyk Jan, Malinowski Henryk, Gołuchowski Andrzej, Męcik Ambroży i Jędruszek Józef.

Demoralizacja w kinach warszawskich.

Kilka teatrów świetlnych w Warszawie wyświetla codziennie po ukończeniu normalnych seansów o godz. 11.30 w nocy jako t. zw. nadprogram film p. t. „Jak powstaje człowiek". Film ten wykonany z niesłychaną brutalnością i dużą domieszką pornografji, ma na celu nietyle propagandę naukową, ile raczej rozstrajaniem nerwów publiczności.

Od czasu wyświetlania tego filmu, codziennie podczas seansu na sali mdleje po 6 do 10 osób obojej płci. Gdy rozlegną się spazmy, na sali powstaje zgiełk i nieopisane wrzaski. Zemdlonych usługa kinematograficzna wyprowadza na podwórze i cuci.

Pisma warszawskie piętnując wystawianie tego filmu, notują, że w sobotę w czasie seansu zemdlała p. Stanisława G. z Borzęcina, którą ocucono dopiero po upływie godziny. Takiemuż omdleniu uległy w niedzielę p. Zofja B., tudzież dwie inne jeszcze kobiety i 4 mężczyzn, a wszystko to dzieje się w oczach dyżurnych policjantów i uśmiechniętego personalu kina.

Rzeka ogrzewana elektrycznością.

Długa smuga wodna, dzieląca Nowy Jork od Long Island, nazywaną bywa „East River", nie jest jednakże właściwie rzeką, bo woda jej porusza się wprawdzie, ale nie płynie.

Otóż przekonano się, że temperatura tej wody wynosi w przecięciu 10 stopni powyżej temperatury innych wód, jak Hudson i t. d. i że powodem tego jest działalność położonych w pobliżu transformatorów elektrycznych, które do chłodzenia swych kondensatorów potrzebują wody rzecznej. Zakłady te o wydajności 1.300.000 kilowatów, potrzebują na godzinę 1.000 ton węgla do poruszania turbin. Na jedną tonę węgla wypada 400 ton wody do chłodzenia i wody East River, używane do tego celu, przepływając przez rury kondensatorowe, przybierają temperaturę około 20 stopni. Fachowcy twierdzą, że woda ta grzana w rurach, ochładza się najwyżej o 10 stopni.

Ponieważ bezustannie olbrzymie ilości wody, bez mała cała zawartość East River przechodzi przez rury kondensatorowe i ogrzewa się, zrozumiałą jest wysoka jej temperatura. Przypuszczają, że o ile nad East River pobudowanych zostanie więcej jeszcze wielkich zakładów, to woda jej wogóle nie będzie zamarzała.

Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych w Sosnowcu

ważny od dnia 15 maja br.

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.16, 1.12 (pospieszny) 1.50 3.32, 4.07, 4.40, 5.47, 7.42, 7.53, 8.54, 9.39, 10.25, 11.09 12.36, 13.43, 14 48, 15.38, 16.50, 17.15, 17.38, 18.30, 19.13, 19.59, 20.15 (pospieszny), 21.18, 23.45.

Do Warszawy: 0,58 (pospieszny), 9.35 (pospieszny) 11.48, 17.08 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin), 22.38.

Do Dęblina: 2.55, 9.46

Do Maczek: 1.30, 4.18 (wagon 2 i 3 kl. Sosnowiec—Kraków), 10.45, 21.00

Do Częstochowy: 5.00, 7.48, 14.20, 17.48.

Do Zawiercia: 6 45.

Do Ząbkowic: 9.05, 13.24, 15 00, (wagon bezpośredniej komunikacji do Warszawy i połącz. z posp.) 15.54, 18.50, 19.30, 23.31 (wagon bezpośredniej komunikacji Katowice — Łódź Kaliska).

Do Szczakowy: 12.41, 18 20.

Do Kazimierza: 5.55, 15.05, 18.50, 21.20.

Do Sędziszowa: 6.05 (kursuje od I.V do 30.IX).

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 0.53 (pospieszny), 1.28, 2.48, 4.13, 4.58, 6.43, 7.44, 8.57 ,9.30 (pospieszny), 9.41, 10.38, 11.38, 12.38, 13.14, 14.14, 14.53, 15.50 16.58, 17.44, 18.16, 18.40, 19.25 20.50, 22.28, 23.23.

Z Warszawy: 1.10, (pospieszny), 7.31, 12.30 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin) 19.02, 20.12 (pospieszny).

Z Dęblina: 3.20, 19.56.

Z Maczek: 1.45, 4.37, 7.50 14.44.

Ze Szczakowy: 0.10 (wagon 2 i 3 kl. Kraków—Sosnowiec).

Z Ząbkowic: 3.54 (wagon bezpośredniej komunikacji Łódź Kaliska — Katowice) 5,42, 8.45, 11.06, 15.34, 16.44, 18.25, 21.15.

Z Zawiercia: 9.37.

Z Częstochowy: 10.20, 13.35, 17.34, 23.41

Z Kazimierza: 7.25, 16.40, 20.20, 23 30.

Z Sędziszowa: 22.50 (kursuje od I.IV do 30.IX).

Ze Strzemieszyc R.: 6.50 (kursuje tylko w dni robocze).

Zdrowego człowieka

chcą zamknąć w domu obłąkanych.

W tych dniach w śródmieściu Warszawy zdarzył się niesłychany wypadek usiłowania uwiezienia przemocą do zakładu umysłowo chorych zupełnie zdrowego i normalnego człowieka, który będąc pod pewnemi względami niewygodnym dla rodziny, skazany został przez nią na zamknięcie śród obłąkanych. Wypadek ten dotknął — już po raz drugi w roku bieżącym — poważanego powszechnie i cenionego urzędnika, sędziego sądu pokoju 5 okręgu przy ul. Długiej 25, 59 letniego Filipa-Stanisława Dz.

Sędzia Dz., ożeniwszy się po rozwodzie z pierwszą żoną przed jedenastu laty z p. Marją Z., zamieszkał z rodziną w jednym z domów przy ul. Nowogrodzkiej w 4 pokojowym mieszkaniu na szóstem piętrze. Po roku przyszedł na świat synek, w cztery lata po tem córeczka.

Przez kilka lat małżonkowie żyli w zgodzie, lecz potem zaczęły się niesnaski, których przyczyny należy szukać podobno w dużej różnicy wieku małżonków, gdyż p. Marja była o 23 lata młodszą od męża.

Nie widząc tego przed ślubem małżonka spostrzegła ją dopiero wtedy, gdy pod ich dachem zamieszkała młodsza siostra pani domu, p. Wanda Z. nie lubiąca zbyt monotonnego trybu życia i obrzydzająca go siostrze.

Wkrótce wytworzyły się w domu pp. Dz. stosunki niezwykle naprężone, a w końcu kobiety postanowiły pozbyć się stojącego na przeszkodzie do urzeczywistnienia ich planów człowieka a męża p. Marji.

Wprowadzając zapewne w błąd lekarzy pensjonatu kuracyjnego „Maryówka" na Mokotowie, żądne zabaw niewiasty kazały przewieźć sędziego Dz. do zakładu, co też w dniu 17 stycznia b. r. pomimo oporu bezpośrednio zainteresowanego, uczyniono.

Wskutek interwencji znajomych p. Dz. po kilku dniach został zwolniony od przymusowej, a całkiem zbytecznej kuracji i wniósł przeciw żonie skargę do sądu.

Prócz tego nie chcąc żyć wspólnie z prześladującemi go kobietami, oddał im do dyspozycji 2 pokoje, sam zaś zamieszkał w drugiej połowie mieszkania. Sześcioletnią Felicję i 10 letniego Adasia, który wskutek tych wypadków musiał przerwać naukę, matka zabrała do swej części mieszkania.

Na rozprawie sądowej okazała się bezpodstawność oskarżeń p. Marji i sąd przyznał prawo do dzieci sędziemu Dz.

Felusia i Adaś z radością przenieśli się do ojca, który otaczał je pieczołowitą opieką i stan taki trwał aż do przeszłej soboty.

Pani Dz. z siostrą, pozostawszy same, nie zaniechały jednak starań, aby pozbyć się męża i szwagra. Znowu jakimś cudem potrafiły przekonać lekarzy i ci zgodzili się wziąć pana Dz. na kurację.

W dn. 18 b. m. wieczorem gdy sędzia był w mieście, przed dom zajechała karetka z posługaczami, którzy stanęli w pogotowiu, a w bramie ukryły się żona i szwagierka.

Około godz. 10 w. sędzia Dz. powrócił do domu. Kiedy zamierzał wejść do bramy, ukryte tam niewiasty próbowały sprowokować kłótnię, a gdy to się nie udało, zaczęły bez powodu krzyczeć.

W tej chwili posługacze rzucili się na p. Dz. i przemocą usiłowali wsadzić go do karetki, lecz napastowany, broniąc się zaciekle, zaczął wzywać pomocy.

Lokatorzy tego domu, znając dokładnie całą sprawę, pospieszyli nieszczęśliwemu sąsiadowi z pomocą i wyrwawszy go z rąk posługaczów, zaprowadzili wszystkich do komisarjatu. Sędzia Dz. powrócił spokojnie do domu, do przestraszonych awanturą dzieci.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

DZIECI DO RABKI od dnia 6 lipca zabiorę kilkoro na dogodnych warunkach, dobre odżywianie oraz opieka znanej nauczycielki. Wiadomość Sosnowiec, Orla 12 Zawadzka od godziny 6 wieczorem.

Posady i prace.

Dwie młode rutynowane ekspedjentki poszukują pracy, w restauracji ewentualnie w cukierni lub w sklepie — chętnie na wyjazd. Wiadomość w Expresie „pod Sieroty"

Potrzebna starsza panienka do sklepu. Pilsudskiego 53.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam sklep spożywczy wiadomość w Expresie.

Lokale.

Duży lokal restauracyjny z całkowitem urządzeniem i wolnem mieszkaniem w śródmieściu do sprzedania na warunkach bardzo dogodnych. Wiadomość Sosnowiec, ul. Modrzejowska 30 Hale Rozwoju „Gastronomja."

Różne.

Pełka Teodor zgubił zaświadczenie rejestracyjne wydane przez magistrat m. Sosnowca.

Feliks Zwolański zgubił książeczkę wojskową wydaną w P.K.U. Pińczów

Walenty Sufleta zgubił portfel z książeczką wojskową, paszportem, metryką urodzenia i inne papiery.

Hejzykowi Stanisławowi skradziono dowód osobisty, kartę mobilizacyjną i inne papiery wydane przez kopalnię „Kleofas"

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4.